

walki. Źródła npl. donoszą, że desant nastąpił w pobliżu Reggio di Calabria i San Giovanni. Oczekuje się, że siły sojusz. podążą jakoby z Reggio na płn. w kier. wioski Scylla, druga zaś ku wschodowi. Reportery donoszą, że wczoraj o godz. 10 rano baza Cieśnina Messyńska była zasiana barkami inwazyjnymi. Alianckie okręty woj. blokują dookoła wybrzeża włoskiego półwyspu. Ochrona lotnicza oddz. lądujących tak silna, że ani chwili nie pozostają one bez eskorty. Co 50 min. zmieniają się eskadry "Spitfirów", osłaniających wojska. W wigilię desantu półwysep włoski był terenem największych nalotów, jakie wykonano w ogóle na Włochy w toku obecnej wojny. Sięgają one od Włoch płn. aż po południowe. Wczoraj w ciągu dnia silna formacja "latających fortów" bombardowała trzy ważne węzły kolej. wzdłuż linii, przebiegających z Brenneru na południe, mianowicie Bolzano, Bolonię i Trento. W dwóch miejscach połączenia są zupełnie przerwane. Naloty na Canzela w pobliżu Neapolu. Samoloty lotnictwa taktycznego z Bliskiego Wschodu atakowały npl. kolumny transport. i urządzenia wzdłuż wybrzeży. Nieprzyjaciół stracił ogółem 34 samoloty, sojusznicy 15. Dzisiejszy "Daily Telegraph" podkreśla, że w obecnych operacjach może z natury rzeczy uczestniczyć tylko niewielka część oddz. ang.-ameryk. i desant należy uważać jedynie za pierwszy krok w kier. operacji o znacznie szerszej skali i zasięgu. Z Madrytu donoszą, iż w następstwie wiadomości o desancie sojuszniczym wzmogły się demonstracje pokojowe w miastach włoskich. Również kolejarze coraz gorliwiej wykonują zalecenia, z jakimś swego czasu zwróciło się do nich radio bryt., wskazując najskuteczniejsze środki sabotowania Niemców.